

Ziemia tylko dla rolników?

5 listopada 2015

Prawo i Sprawiedliwość proponuje, by grunty rolne mogli kupować wyłącznie rolnicy indywidualni, którzy samodzielnie prowadzą gospodarstwo. Partia ma już gotowy projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Ograniczenie miałoby dotyczyć zarówno państwowego, jak i prywatnego obrotu gruntami rolnymi o powierzchni co najmniej 1 ha.

Według informacji portalu wyborcza.biz, projekt ustawy precyzuje, że za rolnika indywidualnego może być uznany tylko ten, kto osobiście pracuje w prowadzonym przez siebie gospodarstwie. Dochody z tego tytułu muszą stanowić co najmniej jedną czwartą jego wszystkich dochodów, o ile gospodarstwo ma więcej niż 20 ha. Ten wymóg nie dotyczyłby rolników mających mniej ziemi, gdyż trudno im się z niej utrzymać, więc są zmuszeni pracować także gdzie indziej. Autorzy projektu wyjaśniają, że w ten sposób chcą wyeliminować z rynku osoby, które ziemię traktują głównie jako lokatę kapitału. Obostrzeń jest zresztą więcej, bo PiS postawił sobie za cel nie tylko ograniczenie spekulacji gruntami rolnymi, ale także niedopuszczenie do powstawania gospodarstw o powierzchni powyżej 300 ha oraz wykupu ziemi przez cudzoziemców.

Rolnicy mogliby skupować grunty tylko do momentu, aż w ich rękach znajdzie się 300 ha. Potem każda transakcja byłaby uznana za nielegalną. Partia chce ponadto wprowadzić obowiązek osobistego prowadzenia gospodarstwa rolnego przez co najmniej dziesięć lat. W przypadkach losowych sąd mógłby się zgodzić na wcześniejsze zbycie ziemi, jej obciążenie lub oddanie w użytkowanie. Próba obejścia takiego ograniczenia wiązałaby się z ryzykiem uznania przez sąd wcześniejszych transakcji zakupu za nieważne. Ziemię przejmowałaby wówczas Agencja Nieruchomości Rolnych, która, zgodnie z projektem, miałaby zapłacić wyłuszczoneму rolnikowi „równowartość pieniężną”.

Zdaniem autorów projektu to sposób na unieważnianie zakupu ziemi przez obcokrajowców na tzw. słupy, czyli podstawionych Polaków. W PiS podkreślają, że podobne rozwiązania obowiązują we Francji, w Hiszpanii, Danii i Niemczech.

PiS zapowiadał nowelizację jeszcze w trakcie prac nad tą ustawą. W poprzednim Sejmie forsowało ją Polskie Stronnictwo Ludowe, któremu zależało, aby nowe przepisy zaczęły obowiązywać przed majem 2016 r., czyli przed wygaśnięciem ograniczeń w nabywaniu gruntów przez firmy i obywateli UE. Politycy nie mają wątpliwości, że nasza ziemia rolna stanie się łakomym kąskiem dla obcokrajowców, tym bardziej że jej średnia cena wciąż należy do najniższych w Europie. PSL wzorował się na Francji, gdzie działa agencja nadzorująca obrót ziemią. Ustawa w obecnym kształcie daje prawo pierwokupu rolnikom, którzy są sąsiadami sprzedającego. Jeśli nie będą zainteresowani, takie prawo uzyska Agencja Nieruchomości Rolnych.

Źródło: NowyObywatel.pl